

CENY PRENUMERATY:

miesięcznej z przesyłką poczt.:
„Gazeta Poranna“ . . . 20 Mk.
„Gazeta Wieczorna“ . . . 20 Mk.
Oba wydania 38 Mk.

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO

1 Mk.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interessentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokola 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5256.

Lwów, wtorek 1 czerwca 1920

Rok XI

Rosya roztrząsa sprawę zmiany rządu! Kolejarze lwowscy w obronie Śląska!

Nastroje gdańskie.

Wrażenie publicysty polskiego.

(Korespondencja własna „Gazety Wieczornej“).

Warszawa, 28 maja.

(A.). Wróciłem teraz z Gdańska, jeszcze raz w moim życiu się przekonawszy, że jedyna — choćby niedługa — podróż uczy więcej, niż setki przeczytanych tomów. I może dlatego politycy angielscy i amerykańscy tak dobrze umieją rozważać sprawy nawet najtrudniejsze, że zamiast zatapiać się w aktach i referatach, napisanych znowu na podstawie dawnych aktów i referatów — metoda austriacka — starają się poznać każdą sprawę naocznie, mówią z interesowanymi i badają sprawę na miejscu....

W Gdańsku panuje wobec Polaków nastroj wrogi. Niema się co ludzi pod tym względem. Lecz i nie można się dziwić takiemu stanowi rzeczy. Jest to zjawisko naturalne i następstwo wielkich zmian, wywołanych w położeniu tego miasta.

Gdy Prusy zabrały Gdańsk pod koniec wieku 18, witalo ich wrogo, choć klasy posiadające posługiwały się przeważnie językiem niemieckim i oddychały kulturą niemiecką. Bo przyzwyczajenie w życiu narodów lub społeczności ludzkich gra taką samą rolę, jak i w życiu jednostki. Każda zmianę skutkiem tego wta się niechętnie....

Rządy pruskie zrazu były dla Gdańszczan niesympatyczne i ciężkie. Nie darowano miastu ani jednego fenigla z kontrybucyj, długów i ciężarów na utrzymywanie garnizonu pruskiego po wypędzeniu Francuzów. Lecz po latach długi spłacono, ludzie się do Prusaków przyzwyczaili, sprusaczyli się wewnętrznie, a dobrobyt otrzymani, który zalał złotem Niemcy po 1871, przyplynał także i do Gdańska.

Wprowadzono port gdański zawsze leżał dla Niemiec i Prus na uboczu. Nie miał on takiego znaczenia, jak za czasów polskich do połowy 18. wieku, bądź co bądź przecież mądra polityka rządu pruskiego w dziedzinie socjalnej, mieszkaniowej, żywnościowej, komunikacyjnej wyszła na korzyść średniego mieszczaństwa i klasy robotniczej. Gdańsk się rozrósł. Przybyło mu domów ogrodowych, przybyło mu instytucji, które mnożyły sumę ogólną kultury i zamożności.

I nagle po czterech latach nad wyraz ciężkiej

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

W Rosji rozstrząsają zmianę rządu!

Wiedeń, 31 maja.

(Telef.) (w) Z Moskwy donoszą: W najbliższym czasie musi przyjść w Rosji do poważnego roztrząsania kwestyi zmian w rządzie. Obecnie panują wśród komisarzy poważne przeciwieństwa, tak, że jeźli drugim zarzucają winę przedłużania wojny. Też nie da się długo utać przed ludem, że położenie Rosji sowieckiej jest bez wyjścia i komisarze, którzy próbowali już wszystkich możliwych środków, zastanawiają się nad tem, jakby w danym razie najlepiej wydostać się cało z opre-

sy, w której jak sami są przekonani, mogą w nie dalekim czasie się znaleźć. Rosyi nie pozostaje nic innego, jak tylko albo zawrzeć jak najszybciej pokój w każdym razie na dość znośnych warunkach albo walczyć do upadku sowieców. Rząd sowieców byłby już dawno zawarł pokój, lecz pod wpływem zaślepionych w swej potędze niektórych komisarzy, nie może się na ten wybawczy krok zdecydować. Inni milczą w obawie narażenia się na to podejrzenie sprzyjania kontrrewolucyi.

Przemysłowcy łódzcy grożą zamknięciem fabryk.

Warszawa, 31 maja.

(Telef.) (m) Przybyła tu delegacja wielkich przemysłowców łódzkich z Poznańskim na czele. Delegacja wreczyła inemoriały prez. min., min. przemysłu i handlu i min. aprowizacyi. W memoryatach tych skarżą się przemysłowcy łódzcy na zarządzenia urzędu walki z lichwą, skierowane

przeciwko fabrykantom i kupcom. Zarządzenia te nie są ogłaszane w dzienniku urzędowym i wobec tego nie powinny mieć mocy prawnej. Fabrykanci oświadczyli, że jeżeli urząd walki z lichwą nie przestanie mieszać się do wewnętrznych spraw fabryk i sklepów, wówczas zamkną fabryki.

POŚWIĘCENIE GMACHU MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa, 31 maja.

(Telef.) (m). Wczoraj odbyło się poświęcenie pałacu Mostowskich, który oddano na użytek ministerstwa spraw wojskowych. W gmachu nowym pomieszczone zostaną cztery departamenty i centralne ambulatoryum ministerstwa. Poświęcenie zgromadziło liczne przedstawicielstwo władz wojskowych i cywilnych, oraz reprezentantów państw zaprzyjaźnionych. W zastępstwie Naczelnego Wodza przybył minister wojny gen. Leśniewski w otoczeniu szefów departamentów i generalicyi. Rząd reprezentował minister robót publicznych p. Kędzior, oraz szef najwyższej Izby kontroli państwa J. Higersberger, a dalej przedstawiciele dyplomatyczni Francyi, Stanów Zjednoczonych, Rumunii i Ukrainy.

P. TOGO W KRAKOWIE.

Kraków, 31 maja.

(PAT.). Wczoraj przybył do Krakowa pierwszy sekretarz ambasady japońskiej w Berlinie p. Togo w przejeździe do Pragi. Przed południem odwiedził miasto w towarzystwie starszego refe-

renta min. spraw zagr. Jana Chelmskiego. P. Togo zwiedził muzeum narodowe w Sukiennicach, zamek królewski na Wawelu i katedrę. Wpisując swoje nazwisko do księgi pamiątkowej w rotundzie św. Feliksa, umiescił p. Togo obok podpisu francuskiego, także i podpis japoński.

Następnie złożył p. Togo wizytę prezesowi Akademii umiejętności, prezydentowi miasta i rektorowi uniwersytetu, popołudniu celem zwiedzenia wsi krakowskiej pojechał do Bronowic, gdzie odwiedził Włodzimierza Tetmajera, którego obraz już w muzeum narodowym bardzo zainteresowały gościa. Tetmajer na pamiątkę odwiedzin ofiarował gościowi obraz swego pedzła, przedstawiający chatę z okolic Krakowa. P. Togo wyjeżdża dziś przedpołudniem do Pragi.

MARKA NA POGOTOWIE RATUNKOWE.

Warszawa 31. maja

(PAT.). Dzienniki donoszą: Przez dzień dzisiejszy przy sprzedaży każdego biletu tramwajowego w Warszawie pobierana będzie dodatkowo jedna marka na pogotowie ratunkowe

wojny przychodzi Gdańsk, a wnet potem oderwane Gdańsk od Niemiec, którą generacja dzisiejsza Gdańszczan uważa za swoją ojczyznę.

Kto sam jest patriotą polskim, ten zrozumie rozczarowanie, a nawet rozpacz patriotów niemieckich. To też dzisiejsze pokolenie gdańskie nigdy się nie pogodzi z oderwaniem miasta od Niemiec.

Dopiero pokolenie następne, które wyróżnia już w stosunkach politycznych odmiennych, będzie umiało pogodzić uczucia narodowe niemieckie z pierwszą życzliwością dla Polski. Na ręce temu pokoleniu pójdzie rozwój miasta od chwili, gdy w Polsce rozkwitnie przemysł, handel i rolnictwo.

Okoliczność, że Polska przechodzi przez silne przesilenie gospodarcze we wszystkich kierunkach, — ta okoliczność pozornie dla nas rozpaczliwa, w stosunku do Gdańsка może Polsce wyjść tylko na korzyść.

Dzisiaj Gdańsk obumiera i dlawi go skutkiem zupełnego zastój interesów obrzycia, jak na stosunki niemieckie przed wojenną, drożyzna. Zjawisko zupełne naturalne. Gdańsk, odcięty od Niemiec, jest zdany na łaskę interesów z Polska.

Ponieważ Polska jeszcze nie prowadzi interesów, przeto Gdańsk się dlawi.

Bardzo to zjawisko pożądane. Gdy bowiem w niedługim czasie przyjdzie w Polsce do ożywienia ruchu ekonomicznego, wówczas Gdańsk odczuje to zaraz dobroczynnie na swojej kieszeni, w mieście zapamięta ruch i twarze staną się weselsze. Wtedy to właśnie Gdańszczanie zrozumieją, jak ścisły związek istnieje między dobrobytem Polski i dobrobytem Gdańsка i jak ten we własnym interesie powinni pracować nad odrodzeniem ekonomicznym Polski.

Wtedy dzisiejsza niechęć ustąpi miejsca pewnej sympatii, którą uczyni stosunek między Gdańskiem i Polską znośniejszym dla tej ostatniej, podczas gdy dzisiaj trzeba się zmuszać, by nie widzieć prowokacyjnego zachowania się części mieszkańców wobec wszystkiego, co polskie.

Polska tylko wtedy pozyska Gdańsk moralnie, gdy będzie miała dużo cierpliwości i dużo taktu. Warszawa musi wysyłać do Gdańsка w sprawach urzędowych tylko ludzi wytrawnych.

Sląsk s p l y w a k r w i ą !

Szczegóły niem. bandyckiego napadu w Bytomiu.

Bytom, 29. maja.

(PAT.). W piątek wieczorem urządzili Niemcy dawno planowany napad zbrojny na siedzibę polskiego komisaryatu w Bytomiu, został on jednak przez Polaków

zwycięsko z krwawymi stratami odparci.

Tajne bojówki niemieckie, uzbrojone w rewolwery i granaty ręczne, druty żelazne, grube laski i bytkowce, zaczęły się o godz. 8-mej gromadzić na placu Moltkego pod osłoną Sicherheitswehry. Do bojówek przyłączyła się najrozmaitsza gawiedź uliczna niemiecka, którą ścignięto pod pozorem zabawy ludowej.

Hasłem do demonstracji

było zaczepienie pewnego oficera francuskiego, przechodzącego z żoną. Niemcy bowiem urządzają napady na każdą kobietę, która się ukaże w towarzystwie francuskiego wojskowego. Po oddaleniu się oficera, który wystąpił energicznie w obronie swojej małżonki, agitatorzy niemieccy urządzili na placu zebranie, następnie poprowadzili tłum, liczący około 1.000 osób na ul. Gliwicka

pod hotel Lomnitz,

gdzie znajdował się komisaryat plebiscytowy polski. Pod hoteliem zaczęli Niemcy wznosić okrzyki przeciw Polakom i śpiewać „Deutschland über alles”, jak również rzucali do bramy okien kamieniami i butelkami, których dostarczono im z sąsiednich domów, zwłaszcza z niedalekiej piwiarni Knochdego.

Z okrzykiem: hurra

rzucili się na bramę hotelu i wyważyli ją dragami żelaznymi.

Bojówki jednak nie mogły się dostać dalej, gdyż służba hotelowa zorganizowała samoobronę chcąc zmusić napastników do wycofania się, jedna kże to się nie udało, gdyż bojówki były silniejsze. Dała więc kilka strzałów na postrach, poczem tłum się rozproszył. Niemcy widząc, że tutaj nie mogą się wdrzeć do hotelu,

przypuścili szturm od strony ul. Długiej,

wybilo kamieniami wszystkie okna, do wnętrza rzucono kilka granatów ręcznych, w sali zamienionej na gruzy połano węglem naftą i podpalono. Straż pożarna, która się zjawiała, nie została dopuszczoną do gaszenia ognia, przez oblegający tłum.

Personal komisaryatu pod gradem kul niemieckich tłumił pożar, który sięgał już pierwszego piętra. Równocześnie inne bojówki od strony ul. Gliwickiej wdarły się na podwórze i rzucaly granaty ręczne do okien oficyn. Niektórzy urzędnicy pro-

bowali zmusić bandy do opuszczenia podwórza, gdy to jednak nie pomogło, polską samoobroną dała kilka strzałów, od których padło 2 Niemców. Napastnicy cofnęli się, przypuścili jednak szturm, wywiązała się krwawa walka,

w której zginęło jeszcze 2 Niemców, a kilkunastu zostało ciężko rannych. O ile zdaliśmy dotychczas stwiendzić, po stronie niemieckiej jest 4 zabitych, a 8 ciężko rannych, z których 2 zmarło w szpitalu. Po stronie polskiej jedna osoba lekko ranna, którą Niemcy napadli na ulicy. Walka przed polskim komisaryatem trwała prawie 4 go-

Ataki wroga odparte z wielkimi dla niego stratami.

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 30. maja.

Na północnym froncie nieprzyjaciel odnowił na kilku punktach silne ataki, udaremnione jednak wszędzie z wielkimi dla niego stratami. Szczególnie zacięte walki wywiązały się na przyczółku mostowym Rzeczycy. Zaatakowana dwukrotnie przez znaczne siły bolszewickie, podchodzące w kilku falach, nasza załoga przy skutecznym współudziale pociągów pancernych, artylerji i lotników, nie tylko odrzuciła nieprzyjaciela, lecz wojska nasze samorzutnie przeszły do pościgu, zadając uciekającym oddziałom bardzo ciężkie straty, biorąc kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych. W boju tym zginął bohaterską śmiercią podpor. Rakowski.

W rejonie Borysowa nasz samolot zestrześli w powietrznej walce aparat nieprzyjaciela.

Między Dźwiną a górną Berezyną wojska nasze na kilku odcinkach posuwają się zwycięsko naprzód.

Na froncie ukraińskim bolszewicy rozszerzają swoją zaczepną działalność w rejonie Dziwnkowie i Pogrebiszczu, dalej w oparciu o Dniepr większe kolumny nieprzyjacielskie przeszły do ataku. Pomyślne walki trwają. Nasz lotnik uszkodził koło stacji kolejowej Podieluchy pancerny pociąg bolszewicki. Jest to trzeci pociąg pancerny zniszczony na tej linii w ostatnich dwóch dniach Kuliński.

Sily powstańców ukraińsk. Niedoszły odporno-zaczepny sojusz polsko-rosyjski?

Lwów, 31. maja.

(zet). „Hrom. Dumka” donosi, że na lewym brzegu Dniepru powstańcy rozwijają swoją działalność i staczają pomyślne walki z bolszewikami. Tiutiunnik w kontakcie z regularną armią ukraińską walczy z bolszewikami na wschód od Kijowa. Machno operuje w południowo-wschodniej części Chersońszczyzny. „Golos Podillia” utrzymuje, że każdy z nich, jak też i Omelianowicz Pawlenko rozporządza około 30.000 bagnetów.

Emuncyacja Czajkowskiego o polskiej ofenzywie Lwów, 31. maja.

(zet). W dzienniku „Poslednija Nowosti” znajdujemy streszczenie rozmowy z Czajkowskim który na zapytanie, czy ostatnia ofenzywa polska będzie mogła odegrać rolę decydującą w zbrojnej walce z bolszewikami, odpowiedział:

„Do tej ofenzywy musimy my, Rosyanie, odnosić się bardzo wstrzemięźliwie. Był czas, gdy sprawa zbliżenia się polsko-rosyjskiego znajdowała się na porządku dziennym. Było to w okresie pomyślnego ataku armii ochotniczej. Piłsudski zrobił za pośrednictwem mojem i Sawinkowa komendzie ochotniczej propozycję zawarcia sojuszu

Czas odnowić przedpłate!

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!
Datki na plebiscyfy przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 19

Małopolska pustoszeje.

Lwów, 31 maja.

Dr. Stefan Cwojdziański, szef komisji państwa dla zagranicznego przywozu i wywozu, mianowany został wicewojewodą W. Ks. Poznańskie go i z początkiem czerwca opuszcza nasze miasto.

Miejsce po nim nie łatwo kto inny wypełni. Dr. Cwojdziański na swym stanowisku był wzorem urzędnika i obywatela. Jest to przeciwieństwo stanowisko bardzo eksponowane, na które były fale rozmaitszej zdrowej i niezdrowej spekulacji, biuro, które oblegał codziennie tłum Jazonów, aby unieść stamtąd złotego cielca w postaci licencji na przywóz lub wywóz towarowy. Dr. Cwojdziański zaś, łącząc absolutną bezstronność z wielką znajomością powierzonych mu agend, stał niewzruszenie przy dewizie: bonus Rei Publicae suprema lex, i oddał rzeczywiście tej Rzeczypospolitej wprost nieocenione przysługi. Nie kępiąc koniecznego importu, któryby ulżył ludności w jej potrzebach, umiał się okazać nieugięty, gdy chodziło o import zbytacyjny a powodujący deprecjowanie naszej waluty zagranicą. Tak samo umiał chronić kraj od wywozu artykułów nam samym potrzebnych i dzięki jemu Małopolska nie została ogołoconą z wielu rzeczy, na które zachłanna spekulacja od dawna parol zagieła. Cieszy się też dr. Cwojdziański bezwzględnym zaufaniem w decydujących sferach warszawskich. Mimo stosunkowo bardzo młodego wieku został niedawno mianowany radcą namiestnictwa, a obecnie odchodzi od nas aby być jednym z pierwszych strażników tej nowonarodzonej Rzeczypospolitej, żegnając go z wielkim żalem szerokie koła urzędników, ślą za nim serdeczne wspomnienie te sfery towarzyskie, które zjednał sobie wielkim rozumem, wytwornymi manierami i ofarną uczynnością w sprawach publicznych.

Jego odejście od nas usładza tylko myśl, że na nowym stanowisku tem wydatniej będzie służyć tej Rzeczypospolitej, która tylko na takich ludziach swą przyszłość zbudować może i powinna.

Wystawa kartograficzna.

Lwów, 31 maja.

(mg) Otwarto wczoraj w południe w sali Kasy miejskiej i Koła literacko-antystycznego niezmiernie ciekawą i pożyteczną wystawę. Ukazuje ona bogaty zbiór map i rysunków, wykonanych w czasie kongresu pokojowego, które były podstawą do obrad konferencji międzynarodowych.

W chwili inauguracji wystawy zgromadziło

się bardzo liczne grono przedstawicieli światowego świata naukowego i kulturalnego, które wysłuchawszy cennych wyjaśnień prof. Romera, twórcy przeważnej części wystawionych map, jako kierownika biura geograficznego polskiej delegacji w Paryżu — oglądało z zajęciem rozwieszona na ścianach barwne kartony. Zbiory te przedstawiają się istotnie interesująco. Jest ich sto kilkadziesiąt, a przeszło połowę z nich wykonało polskie biuro geograficzne, resztę zaś inne delegacje pokojowe. Karty te wyobrażają przeważnie Polskę, jej dzielnice i ziemie kresowe, lecz nie brak także obrazów całej Europy i niektórych jej krajów. Poszczególne mapy ilustrują stosunki etnograficzne, językowe i wyznaniowe różnych o-

koł, uposażenia górnicze, plody rolnicze, zestawienie szkół polskich, linii komunikacyjnych, frontów bojowych itp. Mapy zaboru pruskiego ukazują fałszywe spisy niemieckich, karty Galicyi są obrazem kolejnych zmian decyzji dyplomatów świata w sprawie granic Polski na wschodzie.

Wystawa kartograficzna będzie otwarta przez kilka dni w godzinach od 11 do 1 i od 4 do 6. Codziennie o godz. 5 będzie można korzystać z fachowych wyjaśnień. Dochód z wystawy obrócono na cele plebiscytowe. Nietylko zatem ze względu na pouczającą treść wystawy, ale i na cel tak w chwili obecnej naglący o datki, zwiedzić ją należy.

Kolejarze lwowscy przeciw mordom na Śląsku Cieszyńskim!

Wiec protestujący przeciw gwałtom czeskim w Sokole II.

Lwów, 31 maja.

Wczoraj w niedzielę odbył się olbrzymi wiec z inicjatywy Komitetu Narodowego kolejarców Polaków przy współudziale wszystkich organizacji kolejowych w wielkiej sali Sokola II. Zagaj imieniem zwołujących krótkim przemówieniem dr. Stanisław Świągost. Do prezydium wybrano pp. Rossiana, Holuba i Łukasiewicza, na sekretarzy powołano pp. Dolanowicza i Rożenowskiego. Imieniem Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej polskiej przemawiał p. Kuryłowicz, który przedstawił nadużycia band czeskich przy poparciu Komisji koalicyjnej przytaczając szereg drastycznych przykładów popełnionych gwałtów oraz zapewniając, że polski robotnik przeciwstawi im całą swą siłę moralną i materialną. Imieniem Polskiego Związku kolejowców wspomnieli p. Łukasiewicz, że krzywdy popełniane od wieków na Narodzie polskim i dziś objawiają się jeszcze w postaci stronnictwo komisji alianckiej, popierającej Czechów. Do niesienia pomocy zagrożonym rodakom poczuwamy się my w pierwszym rzędzie, którzy zmuszeni byliśmy obronąć swe domostwo przed zakusami dzicy i barbarzyństwa. Jednakże sam protest nie wystarczy, musimy czynem zaświadczyć naszą solidarność.

Potem przemawiali jeszcze pp. Tynek, Dragowski i Maksanin. Następnie zabierali głos pp. Steinhart, Press, Dziekan, Sawicki i Vogel, po czym p. Kozłowski odczytał rezolucję, które zebrani przyjęli przez aklamację.

W wiecu wzięli udział przedstawiciele kolejarzy z Przemyśla, Strypa, Rawy Ruskiej, Złoczowa i wielu innych stacyi.

Rezolucye:

Zebrani na ogólnym wiecu w dniu 30 maja 1920 w sali Sokola II. pracownicy kolejni wszyscy zrzeszeni oraz przekonani politycznych uchwalają jednogłośnie:

1) Zanosimy przed forum całego świata jak najenergiczniejszy sprzeciw wobec mordów i gwałtów, popełnianych stale przez Czechów na mieszkańcach Śląska Cieszyńskiego narodowości polskiej i oświadczamy, że niedopuszczymy bezwarunkowo do dalszych bezpraw, zaś ile tchu w naszej pierś, bronąć będziemy naszej słusznej sprawy, aż sprawiedliwości stanie się zadość.

2) Wyrażamy hołd i cześć Rodakom, przedewszystkiem zaś górnikom Zagłębia karwińskiego, przeciwstawiającym się czeskim bezprawiom z narażeniem własnego mienia i życia.

3) Szlęmy wyraz czci, polskiej prasie Śląska Cieszyńskiego za jednomyślne i energiczne, i tak skuteczne w swoich wynikach, wystąpienie przeciw krzywdzącym przepisom cenzury prewencyjnej.

4) Zastrzegamy się przeciw stronnictwu postępowaniu poszczególnych członków koalicyjnej Komisji w Cieszynie, popierających Czechów w ich zaborczości i żądamy bezzwłocznego usunięcia jej przewodniczącego hr. Manneville.

5) W imię dobra Ojczyzny zaklęliśmy Rząd nasz do jak najenergiczniejszych kroków celem za pewnienie swobodnego wypowiedzenia się ludności, a tem samym sprawiedliwego wyniku plebiscytu. Żądamy zupełnego zadoścuczyńienia tak materialnego, jak i moralnego ze strony rządu czeskiego, odpowiedzialnego za mordy, gwałty i nadużycia.

Z powodu wystawienia „Ponad śnieg“ Żeromskiego.

Lwów, 31 maja.

Wiadomo, że konie używają okularów, pozwalających im patrzeć tylko przed siebie, to znaczy widzieć ślady kół, wytłoczone przez poprzedników. Okulary takie nazywają się końskie, z czego wynika, że zalecone są koniom, nie nazywają się zaś krytyczne, z czego wynika znowu, że nosić ich nie są obowiązani krytycy teatralni.

A przeciwieście je noszą i to z powodzeniem, czego dowodzą między innymi oceny sztuki Żeromskiego. Krytycy, patrząc przed siebie, nie dostrzegli podobnych do niej śladów na drodze, wobec czego stwierdzili po namyśle, że sztuka jest chyba zła. Bo sztuka powinna być dobrze zrobiona. Ten pogląd, przedewszystkiem krawiecki, ustalił się u nas. A czyż sztuka Żeromskiego jest zrobiona dobrze? Wszak marszczy się, a nawet pęka miejscami i ma, o gorsza, wierzch z lichy materji, a podszewkę z jedwabiu. Czy ktoś przedtem zrobił podobną sztukę? A więc racya stanu końsko-krawiecka musiała wydać wyrok potępiający po słusznej zresztą uwadze, że robota dramatyczna wymaga

* Oceny sztuki pomieszciliśmy już w korespondencji z Warszawy, wobec czego poprzestajemy na uwagach ogólnych, oraz na ocenie wystawy lwowskiej.

konsekwencji. Bo konsekwencja przedewszystkiem! Tylko jaka konsekwencja? Bohaterowi sztuki, Wiktorowi Rudomskiemu, kula niemiecka urywa rękę i nogę. Czy robi to dlatego, że tę rękę i nogę przekleła raz dawniej jego matka, pani Rudomska? Takie konsekwentne pytanie postawił jeden z krytyków o poważnem nazwisku. Poważnem na rynkach krawieckich.

Pytanie godne pamięci choćby dlatego, że pokazuje, czem dla nas jest mimo wszystko realizm i jak nie potrafimy nic a nic rozumieć wartości, niesionych przez teatr mowy. A teatr taki istnieje przecież w Polsce. Kieruje nim ręka nie krawiecka, tylko boża, jak z właściwą sobie egzaltacją napisał ongi jeden z jego inicjatorów. A drugi, komentujący słowa tamtego, pospieszył dodać, że nowa publiczność teatralna ma być zborom duchów twórczych, zaś krytyki tego zboru kapłanem.

Czy o tem kiedy słyszał lub zechce usłyszeć kapłan w końskich okularach?

Rozpisano się o słabościach sztuki tak szeroko, że nie chcę młócić jeszcze raz tych samych zarzutów. Wiem, że Wilko, wyrosły z samego pisarza, z jego „własnego cierpienia i niedoli powszechnej“, mógłby, oparty o te dwie powagi, ocalać w powieści. Mniej jasna natomiast jest jego rola w dramacie, gdzie żyć się musi na własny rachunek i gdzie nie pomoże ani protektorat autora, ani przybieranie miny przedstawicielskiej. Znaczy to, że „Ponad śnieg“ jest przedewszystkiem transkrypcją powieści na dyalog i że bohater sztu-

ki, jako taki, rozprószył się na widmo, które zeszczenia dopiero w żywego człowieka pamięć a źródłach, z których się poczał.

Innymi słowami wyznaczniiki dramatu istnieją w sztuce Żeromskiego, ale wyrozumowane, nie wywiedzione tą samorzną siłą, która jest przywilejem urodzonych dramatyków. Można to stwierdzić, nie naruszając naczemnej wartości utworu, która dla mnie tkwi zupełnie gdzieindziej. Bo żywa, organiczna, rosnąca wciąż jest w nim treść duszy człowieka, którą wystarczy wylegitymować nazwiskiem pisarza. I jest taką mimo umieszczenia jej w dramacie, złożonym mechanicznie i mającym, owszem, błędy, rozskoki psychologiczne i rażące braki spójności.

Ale to wszystko, o ile się nie stanie na gruncie tylko teatralnym, ma znaczenie podrzędne. Istotnym jest przypływ energii twórczej: mowa dzieła Żeromskiego, mniejsza o to, że właśnie dramatyczne. Może zresztą i nie mniejsza. Toć chyba nie oklaskami zwabiony zdecydował się największy powieściopis polski wejść na scenę i przez konieczne przystosowanie do niej znaleźć, rozebrać się ze swej chwały, własnemu rozumie rozbroić z najświetniejszego środka oddziaływania: słowa, które tu miastety nie jest owym Chateaubrandea „le don du ciel“. Pociągnęła go — nie wiem, czy odgaduję dobrze — myśl o zbliżeniu się do człowieka bezpośredniem, o tym skróconym dystansie, który wytwarza złuda teatralna, dającym się wyzyskać dla celów posłanniczych przez duchy

Zadamy następnie w myśl postulatów Górników Zagłębia Karwińskiego natychmiastowego usunięcia żandarmów czeskich i zaprowadzenia aprowizacji na dawnych warunkach pod administracją polską.

6) Wzywamy wszystkich pracowników kolejowych do udzielenia materialnej i czynnej pomocy prześladowanym Rodakom i postanawiamy złożyć do rąk wybranego Komitetu plebiscytowego datek w wysokości jednodniowego zarobku.

7) Zachęcamy większe środowiska do urządzania w najbliższych dniach podobnych wieców protestujących.

8) Polecamy Komitetowi plebiscytowemu przedłożyć powyższe uchwały Panu Naczelnikowi Państwa, Prezydentowi Ministrów, Marszałkowi Sejmu ustawodawczego, Ministrowi Spraw Zagranicznych, Ministrowi kolei, Radzie Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, Delegatowi Rządu gen. Latinikowi, oraz Redakcyom pism polskich w Cieszyńskiem i Górnikom Zagłębia Karwińskiego.

Do Komitetu plebiscytowego należą z prawem kooptacji: Rossian Leon, Holub Stanisław, Łukasiewicz Józef, Różankowski August i Dolanowicz Roman.

Młodzież polska manifestuje przed teatrem.

Lwów, 31 maja.

(s-i) Wobec awantur, wyprswianych przez grupę syonistów podczas przedstawienia sztuki Żeromskiego „Ponad śnieg”, w niedzielę wiecz. około godz. 8 ruszyła młodzież z Domu Akademickiego gestorem w stronę teatru. Pochód ten wywoływał wśród publiczności łatwo zrozumiałe zdumienie wobec tego, że na komers była pora trochę za wczesna. Skoro publiczność poinformowała się o celach demonstracji, przyłączyła się masowo do pochodu, którego liczebność można było przyjąć na

kilka tysięcy osób.

Pod odśpiewaniem pod teatrem „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Roty” skierowano się pod boczne wejście, prowadzące do garderób artystów teatru, których przy wyjściu przedewszystkiem bohatera sztuki Kozłowskiego witano gromkimi okrzykami i wiewatami.

Momentalnie utworzył się olbrzymi pochód, którego wąż wzrastał ciągle w miarę posuwania się przez miasto przez przyłączającą się do niego inteligentną publiczność, która wracała z niedzielnego spaceru. Manifestanci z powagą przeszli ulicami Legionów, Jagiellońską poczem poczem pod gmachem nowego uniwersytetu po przemówieniu art. dram. Kozłowskiego rozeszli się spokojnie do domu.

wielkie, a dziedziczące w prostej linii po tragediach greckich.

Tak pojęty akces do pisarzy scenicznych byłby zasługą obywatela, czci i pokłonu godnym „officium boni viri”. Wobec niego też musi się krytyk zdobyć na stanowisko odrębne od zwyczajnego.

Kto jest Wilko Rudomski? Wilko — zdawałoby się zbrodniarz i Wilko — zdawałoby się święty? Już ta tura z dwoma biegunowymi postojami wskazuje jego ród. Człowiek Żeromskiego, występujący pod coraz innymi nazwiskami, jest naprawdę zawsze jeden i ten sam. A migracja przez coraz nowe postacie jest tylko utwierdzeniem się centralnej dążności pisarza, jego prawdy czy pasji, którą hartują wszystkie, ile ich jest, ognie prób.

Wilko, mający tytuł starszych braci, przedstawia wspólną im wszystkim prawdę czy pasję. Zajmuje — nas zaś więcej, niż tamci, może dlatego, że mładowany tą samą energią i rozporządzający tym samym materiałem przeżyć, co my w ostatnim czasokresie, przestał być niedosięglą postacią, zaktualizował się. Razem z nim rośliśmy i my i szli od zagadnienia osobistego, od odmierzonego ciasnym cyrklem szczęścia dla siebie samych ku chwili, rozpętującej zagadnienia najszersze, myśli o szczęściu powszechnem, do którego jeszcze nie miał czasu przystosować się osobnik.

Jak się dowiadujemy, sprawców awantur w sali teatru miejskiego, a mianowicie: Dawida Horowitza, b. ucznia gimnazjalnego, Simeę Szerega, b. słuchacza praw, oraz Mojżesza Alierhanda, 19-letni młodzieńca, polecła w niedzielę przyaresztować policja wojskowa.

—o—

Dowiadujemy się, iż dyrekcja policji wydała odpowiednio zarządzenia, które umożliwią raz na zawsze awantury w tym rodzaju, jakich widownia stała się przed kilku dniami teatr nasz.

NADESLANE.
LEKARZ CHOROÓB JAMY USTNEJ
Dr. Henryk Berger
powrócił i przyjmuje nadal w swoim Zakładzie dentystyczno-technicznym przy ulicy Legionów 1. 7. 1487

Dr. Marcin BRILL
specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 12—11 i od 3—5, plac Akademicki (pl. Fredry 4 a). 1771

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ sekundaryusz szpitala powszechnego
Lwów, Słowackiego 4 (naprzeciw głównej poczty). 1967

Docent Dr. ROTHFELD
powrócił i ordynuje w chorobach nerwowych.
Lwów, ul. Pańska 3. 1963

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 2003

DRZEWA opałowego bukowego
większą ilość wagonów kupię. — Oferty pod „Drzewo”, Administracja „Gaz. Wieczornej”. 2011

OBERAŻY
najwybitniejszych malarzy polskich poleca salon HELCLA. Lwów, ul. Chmielowskiego 1. 4., I. r.
Kupno sprzedaż i zamiana. 1966

„APOLLO”
Dziś po raz ostatni!
Słynny dramat HAUPTMANA 6 aktów
RÓŻA BERND
w głównej roli ulubiona artystka 1987
HENNY PORTEN

I jako ten nasz towarzysz właśnie w pochodzie ku nowemu rozdziałowi cywilizacji jest nam Wilko podwójnie drogi. W pochodzie tym wyprzedzono go zresztą. Tam, dokąd on dochodził, była już elita umyślna, odgadujących przyszły przewrót lub chcących przed nim ludzkość uchronić. Bo dwojako pojmowano zwichrzona jutro świata: jako zwycięstwo rozwiniętej solidarności, która zamknie człowieka w jakimś spencerowskim łańcuchu poświęceń jednych dla drugich lub znowu jako tryumf uszlachetnionej konkurencji, która przełamawszy słabość obecnego pokolenia, stworzy nowy potencjał rasy ludzkiej. Za tą procesją myśli z jednej strony Haeckłów, Nowikowów i Tardeów, a z drugiej Ammonów, Bonów czy Lapougeów szło serce Żeromskiego, jak maroder i do ich rachub dodawało to, co w sobie odnalazło najpiękniejszego: idee, używotniającą wszelkie rachuby.

Zna tę idee Wilko Rudomski. jak ją znają wszyscy na kartach Żeromskiego żyjący ludzie. Przez nią tylko da się wcielić wielką sen: pogodzie miłości z nienawiścią, czy, jeśli kto woła nowe nazwy na stare rzeczy: solidarność z konkurencją. Trzeba na to właśnie duszy Wilka: duszy oczyszczonej i trzeba cierpienia, któreby ją oczyściło. Bo oczyszcza tylko cierpienie. Ono tylko czyni ludzi bielszymi „ponad śnieg”.

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

W poniedziałek, 31. maja o godz. 7-mej wiecz. „Madame Butterfly”, opera Puocinięgo z pp. Argusinską-Chojnowską, Ostrowską, Łowczyńskim, Sieroszewskim.

Repertuar teatru liter.-art. „Czwórka” (Rejtana 3) od poniedziałku 31. maja do niedzieli 6. czerwca włącznie, codziennie o godz. 7.30 wiecz.

Prolog: Zbigniew Orwicz: — Gościłne występy: Jerzy Boroński, recytacje i Ruun Sawfety, tańce klasyczne. — Anda Kitschmann i Marek Windheim w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. „Dramat kinematograficzny”, sketch śpiewny w wykonaniu Andy Kitchmann i Marka Windheima. — „W łaźni”, sketch w 1 akcie Konrada Toma, z Jerzym Borońskim, Zbigniewem Orwiczem i Markiem Windheimem w głównych rolach. — Konferuje: Zbigniew Orwicz.

Bilety wcześniej w G. Seyfartha (Akademicka 6), zaś od godz. 6 wiecz. przy kasie teatru.

W poniedziałek, 7. czerwca, premiera programu XXV.

Repertuar „Chochlika” w ogrodzie Jezuitkimo, „Keinherz” sketch, „Posługacz a toram” farsa, oraz sol. nowoangażowanych sił. Początek koncertu o g. 5:30 przedstawienia o 8 wieczór. 1501

Pożegnanie pp. Barwińskich. Wczoraj, w niedzielę, o godz. 8 wiecz. odbyło się pożegnanie ustępujących ze sceny lwowskiej pp. Barwińskich. W sali bankietowej hotelu Krakowskiego zebrało się wiele osób, oficerów, kolegów legionowych p. Barwińskiego, grono przyjaciół i wielbicieli. Wśród miłego nastroju żegnano bardzo serdecznie pp. Barwińskich, których zalety są powszechnie znane.

(zet) „Orlą”. Dochodzą nas z licznych stron skargi, iż cały szereg osób, którym przyznano to odznaczenie, mimo złożenia przepisaney taksy, nie otrzymało dotychczas odznaki. Co na to pan referent od „Orlą”?

Komitet K. K. B. we Lwowie ul. Zygmuntowska 1. 4., zawiadamia parafialne delegacje, konsumy i instytucje, że począwszy od dnia 1. czerwca b. r. zaprowadza w swych biurach i magazynach jednorazowe urzędowanie. Godziny urzędowe dla stron od 9 rano do 3 po południu. 2007

Gimnazjum i liceum z prawem publiczności Dr. Adeli Karpówny we Lwowie przyjmuje zgłoszenia do egzaminów wstępnych klas I—V gimn. i I—VI lic. codziennie od 3 do 4 Oczernek 11 a. 1989

Idea wiąże dzieło Żeromskiego z innem, dla którego przed laty najważniejszy głos polski z paryskiej katedry dopominał się również o niezależne tylko sprawdziany w ocenie. I w tamtem dziele był przedstawiony potop społeczny. I w tamtem występował polski Noe z receptą na tęczę.

Rzecznikiem tej samej sprawy, tylko w dwóch o całą myśl pokoleńia odległych okresach, są: Krasinski i Żeromski. Nic dziwnego tedy, że pierwszy jest mniej odważny, że zrozumiałwszy już siłę, oczyszczającą z grzechu i osobistego i społecznego, nie wydobywa z niej praktycznych rezultatów w „Neboskiej Komedyi”. Dlatego jego Henryk nie umie jeszcze zwyciężyć samego siebie. Za wcześniej zapadła nad nim kurtyna, dozwalając zaledwie zestawie pozycje jego grzechu i cierpienia bez ostatecznego wyniku, dokonanego w nim samym. Ten wynik dokonywa się poza nim. Końcowe spojrzzenie Galiłejczyka nie padło jeszcze na niego. A przecież w tem spojrzeniu był i przygotowany jako wartość, wyzwalaająca przysły „hyzop” Żeromskiego.

Rozumiecie teraz, dlaczego nie o ustosunkowanie Wilka do innych ludzi idzie, ale przede wszystkim o niego samego, o rozwijający się nim proces oczyszczalny. Kurczy myśl pisarza kto streszcza sztukę i na tem poprzestaje, kto zrzuca na nią realistyczny łachmani i tak odpadający w ostatecznej chwili, gdy dusza „ponad śnieg

Dziś premiera w „Czwórcę“, w której prócz zwykłego zespołu wezmą udział goście p. Ruun Safety i Jerzy Boroński. Nadmienić również należy, że program ten grany będzie jedynie do niedzieli 6. czerwca włącznie.

Repertuar „Eldorado“ ul. Teatyńska 1. 14 ogród. Początek o g. 7:30. Pod kierownictwem Edwarda Jaskowskiego. Występ pierwszorzędnych sił artystycznych. Nadto sketch „Poeta i Piekarz“ i komedia w 1 akcie „Kajcio“. 1986

POZYCZKA

ODRODZENIA

JEST NAJPEWNIJSZA
LOKATA KAPITAŁU.

Ekonomista.

URUCHOMIENIE PRZEMYSŁU ZIEMNIACZANEGO.

Warszawa, 30 maja.

(PAT.) Celem uruchomienia przemysłu ziemniaczanego w Wielkopolsce, komitet ekonomiczny postanowił zwolnić od świadczeń aprowizacyjnych kontyngent ziemniaków w ilości około 15.000.000 centnarów w zbliżającym się okresie gospodarczym, oraz uchwalił z uwagi na równowagę bilansu płatniczego kraju, uczynić przydział węgla górnośląskiego dla zakładów przemysłowych zawisłym od zobowiązania się przedsiębiorstw do eksportowania swoich wytworów równej wartości za granicę, przyczem w pierwszym rzędzie otrzymać mają węgiel zakłady przemysłowe przerabiające surowiec krajowy.

Następnie komitet ekonomiczny rozpatrywał projekt ustawy, upoważniającej ministerstwo przemysłu i handlu do nakładania sekwestru na papier i celulozę, tudzież rozważano ogólne zasady po-

mocy państwowej na roboty melioracyjne, przyczem postanowiono, że państwo przychodzić będzie z pomocą na ten cel tylko spółkom melioracyjnym drobnych rolników. Natomiast udzielanie kredytu melioracyjnego poszczególnym właścicielom ziemskim jest zadaniem instytucji gospodarczej.

Wreszcie komitet ekonomiczny oświadczył się za dopuszczeniem kapitałów zagranicznych i uznał komunikację lotniczą między Paryżem a Warszawą za pożądaną, przekazując sprawę zorganizowania tej komunikacji ministerstwu kolei, oraz zdecydował, że udział rządu polskiego w Towarzystwie polsko-amerykańskim żeglugi morskiej jest możliwy, jak również uchwalił utrzymać pobieranie przez elektrownię warszawską podatku miejskiego od elektryki, podać natomiast r w i z y i podatek od siły elektrycznej.

Kronika sportowa.

„Pogoń“ — „Czaraj“ 4 : 2 (2 : 1). Match ten przy udziale około 5000 widzów zakończył się zwycięstwem „Pogoni“. Stosunek kornarów 5 : 1 na korzyść „Pogoni“.

Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro w „Porannej“.

Komunikat Banków Małopolskich.

—o—

Podpisane instytucje finansowe w Małopolsce zawiadamiają, że na podstawie układu z daty 9 stycznia br. zawartego między rządem polskim a rządem austriackim znajdujące się na terytorium Rzeczypospolitej Austriackiej depozyta, gotówka i kosztowności stanowiące własność obywateli polskich mogą być pod pewnymi warunkami z pod zamknięcia zwolnione i do kraju przewiezione.

Podpisane instytucje gotowe są podjąć się wszelkich czynności, jakie okażą się niezbędnymi celem uzyskania zwolnienia powyższych depozytów i celem przewiezienia ich do kraju nie tylko w interesie swej własnej klienteli ale też dla wszystkich interesentów tutejszych, posiadających depozyta, gotówkę lub kosztowności znajdujące się w przechowaniu banków niemiecko-austriackich.

Osoby pragnące skorzystać z interwencji jednej z podpisanych instytucji dla celów powyższych winny przedłożyć tejsze najpóźniej do 30 czerwca br.:

1. Dokładny spis efektów, gotówki lub ko-

sztowności, które mają być zwolnione, przy oznaczeniu miejsca, w którym się znajdują. Ile możliwości należy załączyć ostatnią notę depozytową względnie ostatni konto-korrent odnośnego banku austriackiego, zaś odnośnie do przedmiotów złożonych w schowkach depozytowych podać nie tylko numer schowka i tegoż zawartość ale też nadesłać legitymację przez bank dla właściciela schowka wystawioną, raz klucze schowka i wymienić odnośnie hasło. Co do efektów winna strona wymienić szczegółowo, które z nich mają być sprowadzone do kraju, a które mają być po zwolnieniu i zaopatrzeniu w oznaczenie kontrolne władzy skarbowej austriackiej pozostawione nadal w banku austriackim celem ułatwienia ewentualnej sprzedaży na giełdzie tamtejszej.

Zauważa się, że w myśl układu polsko-austriackiego pożyczki wojenne i inne austriackie papiery państwowe muszą być pozostawione nadal pod zamknięciem o ile z Austrii wywiezione nie zostaną.

2. Pełnomocnictwo notaryalnie legalizowane, upoważniające Bank do przeprowadzenia zgłoszenia majątkowego, przepisanego przez władze austriackie, do zwolnienia depozytu do spłaty ewentualnego obciążenia depozytu, do zamiany gotówki na marki polskie lub inną walutę, do przewiezienia depozytu do Polski i do składania wszelkich oświadczeń i do wnoszenia wszelkich potrzebnych dla powyższych celów oraz do udzielenia substytucji dla powyższych czynności wedle swego wyboru, którejkolwiek instytucji finansowej w Austrii. Wzór tego pełnomocnictwa otrzymać może strona u jednej z podpisanych instytucji.

3. Poświadczenie władzy politycznej I. Instancyi, w której okręgu interesent mieszka, stwierdzające, że ma on stałe miejsce zamieszkania w obszarach obecnie do Polski należących od 1-go sierpnia 1914, że jest obywatelem polskim, a ewentualnie też, że opłaca od 1 sierpnia 1914 r. podatki w obszarach obecnie do Polski należących.

4. Poświadczenie władzy skarbowej niemiecko-austriackiej stwierdzające, że efekta, względnie gotówka złożone w banku austriackim, a obecnie zwolnić się mające, zostały w swoim czasie zgłoszone w myśl tamtejszych przepisów (Vermögensverzeichnis). O ile zgłoszenie to dotychczas nie nastąpiło, zostanie ono dodatkowo uskutecznione przez instytucje tutejszą na podstawie pełnomocnictwa pod 1. wspomnianego.

Poświadczenie władzy skarbowej niem.-aust. o dokonanie zgłoszenia, zostanie w myśl układu, zawartego między Rządem Polskim, a rządem austr. zwrócone stronie za pośrednictwem Posej-

bieleje. Wiem, że to jest spojrzenie na rzecz nie przez lornetę, raczej przez teleskop. Ale nie można w tym wypadku patrzeć inaczej. Bo realistyczne napisy na sprawach, które miały Wilko na drodze, znaczą bardzo mało. Wszak kłatwy matki i zdrady żon, kłótnie ciała i chonoby duszy wreszcie czerwieni nowych Pankraczych i szal ukrytych za nimi Leonardów są tylko po to, żeby swe zwykłe stącały ku człowiekowi odbywał namiętniejszą o to, czy z saint-simonijskich czy bolszewickich krzyżów zdjęty i jak przed wiekiem, tak dziś i zawsze zwycięski Gallejszyk.

W ten sposób zagadnienie twórcze dwóch pisarzy—o jak innych z życia stylmactw życiowych zeszło się, nie pokryło. Bo wcześniejszy Krasieński poprzestał na żądaniu sprawiedliwości abstrakcyjnej, ugruntowanej poza życiem. A Żeromski, nasz współczesnik, wierzy fanatycznie właśnie w życie i tą wiarą się tylko legitymuje. Stąd pochodzi namiętna konfrontacja z życiem, zastawianie z niem, nie upiększonym, własnego ja. Tem ja, jest w sztuce dusza Wilka, a życiem wszystko, na drodze: od „melodramatycznej“ zawiązująca akcję przygody z Olekiewiczem aż do „melodramatycznego“ rozwiązania, do napaści czerwonej dzicy na dwór.

Słabością pisarską Żeromskiego jest podobno, że używa rozdwojonego pióra: że do wznoszącej treści duszy przyczepia dzieje pospolitych sensacji. W powieści oddzielenie jedno od drugiego łatwiej. Na scenie, na której każde słowo powinno coś znaczyć, rośnie stąd nieporozumienie, uwidoczniwszy w większości ocen sztuki, które ten wła-

śnie sensacyjny żywioł uważają w niej za istotny. Z nieporozumieniem tego zdaje sobie Żeromski sprawę, a przecież nie zmienia zasady i wstacza w sceny cały obszar rzeczywistości, pozornie niepotrzebny, bo nieprzebrakowany i naprawdę nie znaczący jako czasówki, ale szanowny jako całość i jako ukryta w niej, a trudna do odczytania tajemnica życia. O dopasowaniu tych banalnych nieraz szczegółów do duszy, śpiewającej akty strzeliste, nie może być w dramacie zwykłym mowy. Stąd potykanie się na realistycznej powłoczce scen i stąd rozdzźwięk stały między Żeromskim a jego widzami.

Gorzej, bo rozdzźwięk między Żeromskim a teatrem. Wszakże z powyższych uwag wynika, że wystawić „Pana Śnieg“ można różnie: dla dusz ludzkich, albo dla uszu i oczu.

Nie dziwię się, że u nas z tych dwóch dróg obrano drugą. A więc deszcz, rewolwery i chóry za sceną pochłonięły uwagę reżyserji, choć co prawda i te najzewnętrzniejsze efekty przynosiły niespodziankę po niespodziance: deszcz padał najgłośniejszemu wtedy, kiedy mówiono o nim, że ucicha, rewolwer zbuntował się i nie chciał strzelać, a chóry w ostatnim akcie dziwnie przypominały zawołanie ze „Saula“, co zeszło się ze zdaniem w tekście o stosunku żydów z bolszewikami i do reszty podnieciło młodzież syońska.

Nie wyszła na takim traktowaniu dobrze wewnętrzna strona dramatu. Nie ujednolicono jej przedewszystkiem, co trzeba było zrobić koniecz-

komedię przypominającą kanty, a z drugiej upraszczając te miejsca, które są wzlotem duszy, hymnem skrzydlatym. Skutkiem tego akt drugi jak gdyby nie należał do całości, a był dla siebie osobną, w trójkątnej ramie zdrady małżeńskiej poruszającą się sztuką.

Ciężar odpowiedzialności spadł wobec tego na aktorów, którzy dali ze siebie wszystko, choć nie w każdym wypadku wiele dać mogli. Słuchanie mówić Kozłowski, zdobywając się na jakiś zawrotny, wydychany dźwięk głosu, który był jak gdyby intuicyjnym odgadywaniem Wilka. Halać ińska posunęła ostatnią rolę znacznie ku prostocie i swobodzie. Niech tylko zaostrzy grę w pierwszym akcie, żeby więcej uprawdopodobnić swą późniejszą przemianę. Wydobyła na koniec ze sukni z trenem i z okliwego repertuaru Wielandówna jest zaniechanym przez poprzednie dyrekcyjne talentem o prawdziwej sile dramatycznej. Jej Rudomskiej, twardej, jak trzeba, w początkach, a potem pięknie mięknącej wobec nieszczęścia syna, wytknąłbym tylko nieogłędne dysponowanie głosem w scenie kłatwy. Z jednej brzoły był Joachim Ratschki. Wyrabiający się coraz w dołkowej Hierowski nie ponosi winy za to, że w fałszywie postawionej scenie wyglądał trochę na uwodziciela w stylu Dumasa-syna. W niewdzięcznej roli ukazała się panna Ładosiówna, której jeszcze winien jestem pochwałę za debiutową Klarę w „Słubach pańskich“.

sm.

100 SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

o ładudze 3 do 4 ton na pełnych gumach pierwszorzędnych fabryk jak: BENZ-GAGENAU, HORCH, STOEWER, DIXI, OPEL, DAAG, VOMAG, ARBENZ, BERGMANN, HANSA, LLOYD itd. ma natychmiast do odsprzedaży firma: **Techniczny Dom Handlowy „Auto-Star”** Kraków, Sławkowska 32



wyświetla dziś po raz ostatni przepiękny dramat życiowy w 5 częściach pt.

LEW WYSPA BEZDOMNYCH

(PRZEBUDZENIE)

1831

W głównej roli najwybitniejszy artysta firmy **NORDISK Alfred Blietücher.**

Od jutra 1. czerwca sensacyjna nowość amerykańska farsa sportowa

WYMARZONA POSADA

BIURO TECHNICZNE
i ELEKTROTECHN.

„ZENIT“

Sp. z ogr. odp.

Kraków, ul. Stradom 7.

poleca ze składur: 2006

mikę w płytkach
płyty fibr. szare
3 i 4 m/m
szczeliwa etc.

PRZERÓBKI KÓLDER
i MATERACÓW

jakoteż na zamówienie
nową pościel, uskutecznia

K. SKIBIŃSKI

Lwów, Kobernicka 1. 4.
naprz. Paszki Mikolascha. 1005

CZAS

ODNOWIĆ

PRZEDPŁATE!

WAGI DECYMALNE

poleca

ANTONI HALSKI

LWÓW, ul. Sobieskiego 1. 3. 21693

HURTOWNY SKŁAD

PGD FIRMA

1323

M. KRÓL S. RODAKOWSKI

W KRAKOWIE, JAGIELLOŃSKA 9

POLECA PT. KUPCOM I KÓŁKOM ROLN.

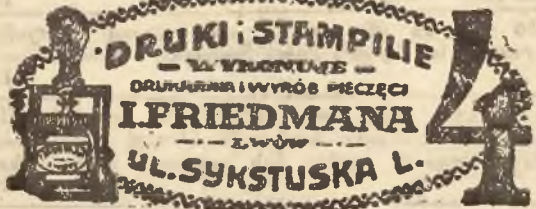
POŃCZOCHY, SKARPETKI, RĘ-

KAWICZKI, ZEFIRY, PŁÓTNA,

SZERTYNGI, NICI, BAWELNĘ,

PRZĘDZĘ I T. P. ARTYKUŁY.

KAŻDEGO TYGODNIA
NOWE TRANSPORTY TOWARÓW



20051

Dotawa maszyn elektrycznych

urządzenia elektryczne

oraz

20525

uskutecznia materiałem pokojowym firma:
„TECHNIKA“, Lwów, ul. Benardowicza 1. 12.

Poszukuje się zaraz

celem zakupu

jednej cyrkularki, rabałki i wiązalki
wraz z motorkami elektrycznymi do rzucenia, raba-
nia i wiązania drzewa opałowego. — Zgłoszenia
przyjmuje firma

JÓZEF OLKUSZNIK

Dom handlowy i przemysłowy

Kraków, ulica Szlak 1. 21.

1976

Kto jedzie do kąpieli!

niech nie zapomni wziąć ze sobą kilku flaszek
ekstraktu

1935

„WORI“

poprawia smak zup i potraw, jest pożywny i
posilny. — Wszędzie do nabycia!

ARMATURY

DO KOTŁÓW i MASZYN PAROWYCH

wodowskazy, smarownice, kurki, wagi spręży-
nowe (Springbalanze), wentyle parowe i ga-
zowe, kompozycje, cyna, kelby do lutowania
i Schlaglotu poleca

1796

fabr. Skład towarów metalowych i artykułów techn.

„WENTYL“ Lwów, Grodecka 36

Przesiedlenia Pp. Urzędników!

wykonuje na dogodnych warunkach

BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWÓZOWE

Maryja Adamowska

LWÓW, ul. CZARNIECKIEGO 3 1250

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

URUCHAMIA I BUDUJE

„ZESPÓŁ INŻYNIERÓW“

MACHALSKI - VOELPEL - WŁASSICS

Spółka z ogr. odpow.

1988

Telef. n 126. LWÓW, Słowackiego 1. 14.

„WAWEL“

TOWARZYSTWO SPEDYCYJNE I TRANSPORTOWE

SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.

WIEDEŃ

III. Marxergasse 30

WARSZAWA

Żórawia 38

KRAKÓW

Św. Anny 4

TRZEBINIA

LWÓW

Hetmańska 22

DZIEDZICE

Dworzec

PRZEMYSŁ

Hotel Przemyski

PODWOŁOCZYSKA

Dworzec

Specjalny dział:

Transporty kompensacyjne własnymi pociągami do Kra-
ju i z Kraju, regularny ruch przesyłek zbiorowych oraz
wykonywanie wszelkich zleceń wchodzących w zakres
spedytorstwa.

1973

SUKNA

W WIELKIM
WYBORZE

na ubrania męskie,
kostiumy damskie,
zarzutki i płaszcze
damskie i dziecięce
oraz podszewki

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
Ralski & Grocholski
Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry).